

Stanisław Obirek: Jak to jest z tym polskim antysemityzmem AD 2018

 studioopinii.pl/archiwa/185285

2018-03-06.



Już się zacząłem w tym wszystkim gubić. Z jednej strony najważniejsi ludzie Kościoła zapewniają, że w Polsce nie ma antysemityzmu, a Polacy to zasadniczo lubią i cenią Żydów, a z drugiej niektórzy polscy Żydzi zaczynają się zastanawiać, czy nie rozważyć jednak na poważnie sprawy wyjazdu, bo w Polsce znowu staje się duszno i wzrosło przyzwolenie na antysemityzm. Co ciekawe, i jedni i drudzy przedkładają przekonujące argumenty.

To może zacznijmy od hierarchów. Mój ulubiony abp Ryś wdał się w całkiem sympatyczną pogawędkę z rabinem Skórką, którą z satysfakcją odnotowałem na łamach SO. Kardynał Nycz w rozmowie z dziennikarzem radia RDC 5 marca z przekonaniem powiada, że „Polacy globalnie rzecz biorąc, nie są antysemitami. Tutaj bym bronił naszych rodaków i ziomków. Natomiast żywą rzeczą byłoby, gdyby się pozwolili prowokować przez kogokolwiek”. Nycz odwołuje się do własnych doświadczeń. Akurat mogę potwierdzić, bo ten czas też przeżywałem w Krakowie i jestem skłonny przyznać mu rację, gdy powiada, że: „w ciągu tych 27 lat przeżyliśmy wiele – ja pamiętam, będąc w Krakowie, jaka trudna sytuacja była w 1986, 87, 88, 90 roku w związku z tzw. konfliktem oświęcimskim – moje osobiste zdanie jest takie, że od tego czasu zrobiliśmy ogromnie dużo kroków naprzód i byłoby czymś bardzo niezrozumiałym i niepojętym, gdybyśmy mieli w tej chwili, w imię nie wiem, jakich celów, jakich interesów, popsuć to wszystko i cofnąć się, i niestety wywołać jakąś tam falę antysemityzmu”.

Pozwolę sobie na osobiste wspomnienie, które nie zostało niestety zarejestrowane, bo to były czasy przed wszechdobylskim Internetem, więc pewnie gdzieś w połowie lat dziewięćdziesiątych minionego wieku. Jako dyrektor Centrum Kultury i Dialogu

działającego przy Kolegium Jezuitów, razem z Centrum Kultury Żydowskiej na Kazimierzu w Krakowie zorganizowaliśmy konferencję o wzajemnych stosunkach Polaków, Żydów i Niemców. Konferencja wzbudziła irytację ówczesnego kardynała krakowskiego Franciszka Macharskiego. Ówczesny bp pomocniczy Nycz, zadał mi tylko dwa pytania gdzie i kiedy mam przyjść. Przyszedł wziął udział, razem z kolegą z Niemiec w debacie na temat wagi takich spotkań i tyle.

Mam wrażenie, że do dzisiaj takie pragmatyczny podejście mu pozostało, przykładem wysłanie tym razem swego biskupa pomocniczego Rafała Markowskiego do Jedwabnego w kolejną rocznicę zbrodni, 11 lipca 2017 roku. Co ważne, Markowski był pierwszym biskupem, który za tę zbrodnię przeprosił. Owszem, wcześniej biskupi przepraszali za antysemityzm, ale do Jedwabnego Markowski wybrał się jako pierwszy i powiedział ważne słowa: „To jest wieki ból i wyrzut sumienia, za który to ból wszystkich braci i siostry narodu żydowskiego przepraszamy”.

Zastanawiam się: dlaczego, w chwili gdy tyle antysemitycznych bredni pojawiło się w przestrzeni publicznej, polscy hierarchowie są tak wstrzemięźliwi i nie nazywają rzeczy po imieniu; że to grzech, że to niegodne katolika. A jeśli ktoś takie rzeczy mówi to automatycznie stawia się poza Kościołem i przestaje być katolikiem. Tym bardziej szkoda, że w tych dniach gdy jest tylko okazji, by nawiązać do wydarzeń sprzed 50 lat i powiedzieć, jak bardzo Kościół i katolicyzm się zmienił.

Jeśli tego nie zrobi, to i pragmatyzm kardynała Nycza stanie pod znakiem zapytania.



Stanisław Obirek

VN:F [1.9.22_1171]

VN:F [1.9.22_1171]

Rating: **+19** (from 23 votes)